Cena 2 zł.

Jedność NARODOWA

Pismo codzienne Wojew. białostockiego

Nr. 130 (221) Białystok, dnia 7 sierpnia 1946 Rok III

Anders, N.S.Z. i P.S.L.

Trwający od kilku dni proces szpiegowski NSZ-u w Warszawie wzbudził zrozumiałe zainteresowanie szerokich mas społeczeństwa polskiego. Jest to pierwszy proces szpiegowski, który odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Jedynie momenty, oświetlające działalność szpiegowską NSZ-u od strony faktycznych kontaktów z oficerami obcego wywiadu, rozpatrywane są, ze względów zrozumiałych, w sposób tajny. Dzięki jawności przewodu sądowego mamy możność zapoznania się, jak nigdy dotąd, z całą zbrodniczą działalnością naszego podziemia. Nie jest to jednak najgłówniejsze. Proces ten ostatecznie odziera członków band terrorystycznych z piórek walki o inny porządek w imię jakichś ideałów, którymi przywódcy band mydlą chętnie oczy nieświadomym istotnego stanu rzeczy ofiarom, idącym na lep ich reakcyjnej propagandy. Proces ten jeszcze raz niezbicie potwierdza, iż na utrzymaniu w kraju band dywersyjnych zależy w wielkim stopniu zagranicznej reakcji, która w tym celu łoży poważne sumy, w nadziei, iż w przyszłości powrócą one z nawiązką do swych właścicieli.

Jeśli wnikniemy głębiej w treść rozprawy sądowej, jeśli przeanalizujemy dokładnie nagromadzone fakty antypaństwowej roboty eneszetowców, nie unikniemy poddania się wrażeniu, iż akcja ośrodka dyspozycyjnego w Regensburgu zakrojona była na szeroką skalę, w myśl pewnych, z góry szczegółowo opracowanych planów. Owe „przerzuty" ludzi do kraju i zagranicę, kontakty utrzymywane za pomocą stacji nadawczych i odbiorczych (Made in England), wszystko to wskazuje na wysoki poziom organizacyjny szpiegowskiej działalności NSZ-u, który można było osiągnąć przy pomocy poważnych środków finansowych. W toku śledztwa wyszło na jaw, że ośrodek dyspozycyjny w Regensburgu był zasilany przez kasę II Korpusu Andersa, który z kolei otrzymywał pieniądze od rządu brytyjskiego. W toku rozprawy zostały potwierdzone zresztą fakty wydatkowania przez NSZ sum pieniężnych z zagranicy na cele rozwinięcia akcji szpiegowskiej w kraju. Jednakże przypuszczać należy, iż sumy te były o wiele większe, aniżeli zdołał to wykazać proces sądowy. Machina szpiegowska, by mogła sprawnie funkcjonować, musiała być dobrze oliwiona nie tylko przez samego Andersa, ale i bezpośrednio przez przedstawicieli obcego wywiadu.

Dzienniki stołeczne podają szczegółowe sprawozdania z przebiegu procesu. Przewód sądowy został zamknięty. Zdrajcy poniosą zasłużoną karę. Jednakże nie może to być ostatecznym załatwieniem sprawy, która właściwie od szeregu miesięcy stanowi kwestię, komplikującą nam między innymi powrót do normalnego, spokojnego życia.

Rząd angielski, który utrzymuje z nami stosunki dyplomatyczne, musi raz wreszcie skończyć z dwoistą polityką wobec Polski. Albo uznaje i popiera, jak to czynią wszystkie inne demokratyczne państwa, Rząd Jedności Narodowej i stronnictwa w nim reprezentowane, albo też uznaje i popiera Andersa, wraz z jego eneszetowską ekspozyturą na kraj.

Od dawna już istniał projekt rozwiązania II-go Korpusu. Lecz ze strony Anglii nie widać dobrej woli, zmierzającej do zlikwidowania owego ogniska faszyzmu, ziejącego nienawiścią do kraju i jego demokratycznych urządzeń. Anders i jego przyjaciele w Polsce sprzedają się za każde pieniądze obcym agentom, nie chcąc zrezygnować z wygodnego dotychczasowego trybu życia. To właśnie odsłonił ostatni proces w Warszawie. Oto, oprócz mordowania demokratycznych synów Ojczyzny, uprawiają NSZ-owcy szpiegostwo na rzecz obcego wywiadu.

Społeczeństwo białostockie szczególnie żywo obserwowało i komentwało przebieg procesu, który na pamięć przywiódł mu odbytą w Białymstoku rozprawę przeciwko 24 członkom AK—WIN. Ujawniono wtedy nie tylko zbrodniczą działalność band, ale również i akcję o charakterze szpiegosko-dywersyjnym, mającą na celu zbieranie wiadomości o sile i rozmieszczeniu stacjonowanych oddziałów wojskowych, wysadzanie mostów, napady na pociągi i t. p. Świadczy to o tym, iż zlikwidowanie jednego ośrodka NSZ. lub WIN nie umniejsza wcale niebezpieczeństwa, grożącego Polsce ze strony zdrajców narodu. Ostateczne zlikwidowanie naszych wrogów napotyka na trudności z niespodziewanej strony. Legalne ugrupowanie polityczne, pod nazwą Polskie Stronnictwo Ludowe przygarnia do swego łona niejednokrotnie podobnych zdrajców, jacy zasiadają na ławie oskarżonych w procesie warszawskim. I tu mieli również Białostoczanie sposobność utwierdzić się w takim przekonaniu, obserwując szereg procesów eneszetowskich, w których jako oskarżeni wystąpili członkowie PSL. Nic tedy dziwnego, że nie sposób odróżnić niejednokrotnie PSL-owca od bandyty spod znaku NSZ. I nic też dziwnego, że walka z tym ostatnim, w wyżej opisanych warunkach jest nadzwyczaj trudna.

PSL musi wreszcie zerwać ze swoją dotychczasową polityką, chociażby dla nieidentyfikowania jej z nielegalnymi bandytami, piastującymi w partii tej wysokie nieraz funkcje.

Tym nie mniej i w tym stanie rzeczy czujemy się na siłach zgnieść antynarodowe, dywersyjne i szpiegowskie elementy, ale panowie z PSL niech się nie obrażą, jeśli demokratyczne społeczeństwo będzie ich traktować narówni z bandytami spod znaku NSZ i II-go Korpusu Andersa.

Zbyt mocno nabrzmiał ów wrzód na ciele narodu polskiego, by go nie przeciąć. Wierzymy, iż wszyscy ludzie dobrej woli solidaryzują się z obozem demokracji polskiej w walce o likwidację resztek faszyzmu polskiego w kraju i zagranicą w imię dobra narodu i Państwa.

Giełdy zbożowo-towarowe

powołane będą do życia

Warszawa. W związku ze zniesieniem świadczeń rzeczowych i wprowadzeniem wolnego rynku ziemiopłodami, na mocy zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu w najbliższym czasie powołane zostaną do życia giełdy zbożowo-towarowe. Do zadań giełd będzie należało:

a) Dokonywanie tranzakcji kupna-sprzedaży wszelkiego rodzaju ziemiopłodami i ich przetworami oraz kontrola i rejestrowanie tranzakcji,

b) stałe notowanie i publikowanie cen na ziemiopłody,

c) ustalanie standartów na główne rodzaje ziemiopłodów i ich przetworów,

d) rozjemstwo.

Giełdy mają być organizowane w pierwszym rzędzie w głównych ośrodkach produkcji rolnej i w głównych ośrodkach konsumcji. Do głównych ośrodków produkcji rolnej zaliczone zostały woj.: Poznańskie, Pomorskie, Lubelskie, a do ośrodków konsumcji: Śląsko-Dąbrowskie, Łódzkie, Warszawskie.

Giełdy towarowe podlegać będą nadzorowi Ministra Aprowizacji i Handlu za pośrednictwem Departamentu Handlu.

Komitety organizacyjne giełd, pozostające pod kierownictwem komisarzy giełdowych, mianowanych przez Ministra Aprowizacji i Handlu, opracują projekty statutu giełdy i przepisy regulaminowe. Będą się one poza tym zajmowały przyjmowaniam członków giełdy, kandydatów na maklerów giełdowych oraz zwoływaniem ogólnych zgromadzeń członków giełdy w sposób przewidziany statutem.

Tranzakcje giełdowe posiadać będą wyższą moc dowodową wobec organów kontrolnych i w związku z tym wszystkie instytucje państwowe dokonywać będą zakupów ziemiopłodów i ich przetworów wyłącznie na giełdach. Należy dodać, że obroty giełdowe będą korzystać z ulg w podatku obrotowym.

Wznowienie giełd zbożowo-towarowych przyczyni się niewątpliwie do uzdrowienia stosunków na rynku zbożowym przez wyeliminowanie zbędnego pośrednictwa oraz dopuszczenie do handlu zbożem tylko firm i osób, posiadających odpowiednie uprawnienia.

Żydzi odrzucili plan palestyński

Londyn. Po trzygodzinnej dyskusji egzekutywa Agencji Żydowskiej odmówiła dyskutowania anglo-amerykańskiego planu palestyńskiego.

Komunikat, wydany po zebraniu, oświadcza, iż egzekutywa Żydowskiej Agencji uważa propozycje brytyjskie, ogłoszone przez HerbertaMorrisona w Izbie Gmin, za nie do przyjęcia jako podstawę do dyskusji.

Poszczególni delegaci egzekutywy odmówili komentowania decyzji. Jednak z komunikatu wynika jasno, iż agencja uważa brytyjską propozycję za niewystarczającą do załatwienia sytuacji, panującej dzisiaj w Palestynie.

Persja będzie walczyła

Gazety perskie ostro atakują ruchy wojsk angielskich w Iraku. Persja będzie walczyła do ostatniej kropli krwi, by chronić swe ziemie, — twierdzą zgodnie wszystkie gazety.

Opozycja turecka żąda unieważnienia wyborów

Ankara. Stosownie do komunikatu opublikowanego tej nocy, przez komitet naczelny partii demokratycznej, partia ta użyje wszelkich środków legalnych, by spowodować anulowanie wyborów prawodawczych. Stwierdzono liczne nadużycia, jakie miały miejsce podczas wyborów, które czynią wybory nielegalnymi.

Z Konferencji Pokojowej

Walka o zasady głosowania na Komisji Regulaminowej

Paryż — W poniedziałek rano komisja regulaminowa konferencji pokojowej rozpoczęła debatę nad paragrafem szóstym regulaminu, dotyczącym metody głosowania.

Delegat brazylijski bronił swej poprawki, by decyzje konferencji zapadały zwykłą większością, a nie 2/3 głosów.

Delegat Holandii podkreśla różnicę między zaleceniami, a postanowieniami konferencji. Sądzi, że często będzie niemożliwym uzyskanie większości dwóch trzecich dla zleceń konferencji, dlatego że głosy Wielkiej Czwórki będą zawsze po stronie rozpatrywanych projektów.

Delegat Holandii krytykuje poprawkę angielską, która rozróżnia dwa rodzaje zaleceń i nadaje moc obowiązującą tylko tym, które będą uchwalone większością dwóch trzecich głosów.

Byrnes powiedział, że będzie popierał tylko te zalecenia konferencji, które zostaną uchwalone większością dwóch trzecich głosów, przedstawiciel Holandii prosi go więc, by zechciał poprzeć też te, które będą uchwalone zwykłą większością.

Delegat jugosłowiański, Kardell, oświadcza: w czasie wojny nie mówiono o większości, tylko o udziale, który wnosił każdy kraj, i przypuszczałem, że tak samo będzie, kiedy się będzie mówić o pokoju. Delegaci wszystkich krajów zjawili się tu ze szczerym pragnieniem jaknajszerszej zgody. To co ma dla nas znaczenie, mówi Kardell, to zgoda, po szczerych rozprawach, a nie prawna i formalna większość; nie należy dopuścić byśmy z tej rozprawy wyszli rozbici na przeciwległe sobie bloki. Konferencja będzie stanowić o przyszłości powojennej świata. Decyzje powzięte przez konferencję będą podwaliną jego organizacji pokojowej. Zadaniem tej konferencji nie jest kopanie przepaści między narodami, a zbliżenie ich. Musi być znalezione słuszne rozwiązanie, które zadowolni małe narody, rozwiązanie, które uporządkuje los dawnych kolonii włoskich i które zabezpieczy narody przed nową agresją.

— Mówią — dodaje Kardell — że projekt procedury opracowany przez Wielką Czwórkę, naruszy najwyższe prawa konferencji.

Delegat Jugosławii nie uważa, by wolność 17 narodów obecnych była ograniczona przez przyjęcie procedury ustalonej przez Wielką Czwórkę. Ta procedura jest najlepszą metodą pracy. Większość dwóch trzecich zapobiegnie utworzeniu dwóch bloków antagonistycznych i decyzje, które zostaną powzięte tak poważną większością, uzyskają aprobatę międzynarodowej opinii publicznej.

Według delegata jugosłowiańskiego decyzje konferencji, które zostałyby powzięte 2 głosami przeciw 10, straciłyby całą wartość; nie można regulować losów świata większością jednego głosu państwa, które może nie być zainteresowane w tym postanowieniu. Jugosławia będzie głosowała za większością dwóch trzecich — dlatego, że jest to forma najbardziej gwarantująca powodzenie konferencji.

Jordan, delegat Nowej Zelandii twierdzi, że konferencja obecna nie ma na celu zdecydowania pokoju — lecz danie wytycznych Wielkiej Czwórce. Jordan zgadza się z Mołotowem, że lepsza jest większość dwóch trzecich, niż zwykła większość, lecz jeśli nie uda się tego osiągnąć, trzeba się zadowolnić zwykłą większością. Mówca podkreśla paradoks, polegający na tym, że komisja regulaminowa narzuciłaby konferencji większość dwóch trzecich, uchwalając tę decyzję większością zwykłą.

Następnie przemawiał delegat Polski, który nie uważa, by zasada demokracji wymagała zwykłej większości. Polska, która ma za cel zapewnić własną odbudowę — myśli, że osiągnąć to się da w klimacie zgody międzynarodowej. Polska jest za większością dwóch trzecich, bo to będzie wyrazem **dzieła zgody i współpracy wielkich narodów.**

Olemontis, delegat czechosłowacki, też popiera wniosek dwóch trzecich — bo to da więcej autorytetu postanowieniom konferencji.

Delegat belgijski wypowiada się za większością zwykłą, lecz jeśliby nie została ona przyjęta, Belgia żąda, by zalecenia, które zostały przyjęte przez konferencję większością dwóch trzecich, były przedstawione Radzie ministrów spraw zagranicznych, z podaniem liczby głosów, które uzyskały.

Moskwa o żądaniach terytorialnych Grecji

Moskwa. Z racji mowy Tsaldarisa na konferencji pokojowej, który wysunął cały szereg żądań terytorialnych Grecji, korespondent paryski «Tass» pisze, że argumenty przedstawione przez delegata greckiego są nieprawdziwe, niezdarnie zestawione.

Delegat grecki chciał przedstawić Albanię, która była jedną z pierwszych ofiar faszyzmu, jako biorącą udział w najeździe na Grecję i dlatego zażądał przyłączenia do Grecji Północnego Epiru, który tworzy niepodzielną część Albanii. Tak samo, dodaje korespondent, żądania terytoriów, należących do Bułgarii, nie mają żadnych podstaw.

«Prawda» pisze: Czem bliższą jest data plebiscytu w Grecji, tem bardziej rozwija się terror faszystowsko-monarchistyczny. Tsaldaris nie cofa się przed niczym, by zniszczyć ostatnie ślady wolności demokratycznej.

Rozwiązanie syndykatów greckich — właśnie w czasie pobytu Jouhaux, który jest wice-przewodniczącym Międzynarodowej Federacji Syndykatów, uważa dziennikarz «Prawdy» — Wiktorow za rzucenie wyzwania międzynarodowemu ruchowi syndykalistów i demokracji światowej.

„Nowoje Wremia" o bloku anglo-amerykańskim

Moskwa. «Nowoje Wremia» zamieszcza studium Siergiejewoj o pewnego rodzaju ugodzie między Anglią i Ameryką.

Na Dalekim Wschodzie, np. w Japonii, Anglicy usuwają się przed Amerykanami, jakby uznawali Japonię za sferę wpływów amerykańskich. Tak samo na temat sytuacji w Chinach koła oficjalne Londynu zachowują kompletne milczenie. Wzamian za to Waszyngton nie interesuje się przebiegiem wypadków w Indiach a Stany Zjednoczone wyraźnie zgodziły się uznać pewne zagadnienia europejskie za domenę wpływów angielskich. W zakresie polityki śródziemnomorskiej Stany Zjednoczone podtrzymują stanowisko Anglii.

Siergiejewa wykazuje również to porozumienie w sprawach Grecji i Iranu. Twierdzi ona jednak, że doświadczenie historyczne wykazało, iż bloki skierowane przeciwko interesom innych krajów, utrzymują się przez pewien czas, a później rozpadają się. Komentatorka przepowiada, że i ten blok załamie się w wyniku rozbieżności ekonomicznych.

Tymczasem jednak porozumienie angielsko-amerykańskie wywiera swój ujemny wpływ. U podstaw tej polityki leży chęć narzucenia swej woli reszcie świata. Polityka taka sprzeczna jest z zasadami współpracy międzynarodowej, opartej na równości praw wielkich i małych krajów. W praktyce polityka ta prowadzi do rozstrzygnięcia zagadnień poza kulisami.

Likwidacyjna sesja UNRRA

Bern. W Genewie rozpoczęła się w poniedziałek piąta sesja rady UNRRA. Jest to sesja likwidacyjna. Prawdopodobnie generalny dyrektor tej instytucji, La Guardia, wysunie wniosek, by z chwilą likwidacji UNRRA akcję pomocy przejęła jakaś inna organizacja międzynarodowa. Potrzeby w zakresie żywności, ziarna siewnego, nawozów sztucznych, opału i t.p. do zbiorów w roku przyszłym przekraczają według słów La Guardia—200 milionów ton. Jakiekolwiek zwężenie zakresu dostaw i terenu działania akcji pomocy międzynarodowej byłoby tragiczne w swoich skutkach.

Rumuni żądają zwrotu południowej Dobrudży

Bukareszt. 100.000 Rumunów, zjednoczonych w Towarzystwie Dobrudży Południowej, wystosowało memorandum do Konferencji Pokojowej. Memorandum stwierdza, iż Dobrudża Południowa była odstąpiona Bułgarii na skutek, nacisku militarnego i dyplomatycznego „osi" i decyzja ta winna być anulowana.

2 miliardy deficytu w USA

Prezydent Truman nawołuje do oszczędności

Nowy Jork. Radio podaje, że prezydent Truman nawołuje wszystkie departamenty rządowe do ogólnej oszczędności w wydatkach.

Truman twierdzi, że Stany Zjednoczone wydają niemal 2.000 milionów dolarów rocznie ponad dochody.

O jakie korzyści terytorialne chodzi Holandii?

Amsterdam. Jak podało do wiadomości niezależne pismo holenderskie «Het Pacel», rząd holenderski przedłoży niebawem czterem ministrom spraw zagranicznych żądania terytorialne w stosunku do Niemiec. Holandii zależy szczególnie na wyrównaniu granicy na wschód od Njimegen, miasta znanego z bitew w roku 1944, jak również o uzyskanie pewnego obszaru w rejonie Gerlenkirchen.

Międzynarodowy zjazd robotników którzy byli wywiezieni do Rzeszy

Kisterdem. W dniach 9—10 sierpnia ma się odbyć w Eindhoven międzynarodowy zjazd robotników, którzy byli przez Niemców wywiezieni na roboty przymusowe do Rzeszy. W zjeździe przewidziany jest udział delegatów Francji, Belgii, Holandii, Włoch, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii. Siedzibą sekretariatu zjazdu jest Paryż.

CO PISZĄ INN

Główne przeszkody na drodze do jedności narodu

Pod powyższym tytułem zamieścił „Robotnik" artykuł ob. Premiera Osóbki-Morawskiego, w który czytamy:

Różne były przyczyny rozbicia w naszym narodzie: polityczne i społeczno-gospodarcze. Do najważniejszych należały:

I — polityczne: orientacja antysowiecka obozu „londyńskiego", spór o konstytucję, sprawa granicy wschodniej, rachuby na „wykrwawienie dwóch wrogów" i na wyzwolenie Polski przez wojska sojusznicze z Zachodu itp.

II — Społeczno-gospodarcze: reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu itp.

Dalej stwierdza ob. Premier, że przyczyny zmalały do minimum. Obóz londyński zbankrutował, a z nim razem i kierunek antyradzieckiej polityki; przeciwko zaś reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu nie występuje jawnie nawet prawicowa część społeczeństwa. Wszystkie partie polityczne, łącznie z P. S. L-em popierają reformy przeprowadzone przez Rząd.

Ob. Premier zapytuje przeto:

Jeżeli więc w podstawowych problemach polskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej nie ma właściwie zasadniczych różnic, to co jest powodem, że istnieje w dalszym ciągu rozłam w naszym narodzie?

W tym miejscu dementuje ob. Osóbka-Morawski kłamliwe wersje rozsiewane przez reakcyjne podziemie, jakoby Polska miała stać się siedemnastą republiką sowiecką.

Rzeczywistość natomiast wygląda tak, że 17-tej republiki być nie może, ponieważ nie ma ona zwolenników w Polsce i nie miał by ją kto z Polaków zaprowadzić. Kto z drugiej strony przyjrzałby się ustrojowi sowieckiemu i polskiemu, który budujemy, ten łatwo mógłby się przekonać o zupełnej ich odmienności, zarówno pod względem politycznym, jak i społeczno-gospodarczym.

Istnieją różnice, które w sposób wymowny świadczą o naszej swoistej linii politycznej:

W ZSRR jest np. tylko jedna partia, w Polsce jest ich sześć. A znaczenie poszczególnych partii w Polsce może rosnąć lub maleć tylko w zależności od słuszności ich linii politycznej i pozytywnej pracy dla państwa.

W ZSRR całe życie ekonomiczne zostało upaństwowione lub uspołecznione, w Polsce natomiast — to nie żaden paradoks, ale fakt — baza gospodarki prywatnej pod względem ludnościowym po przeprowadzeniu reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu nie tylko nie została zwężona, ale znacznie się rozszerzyła, albowiem ilość wywłaszczonych obszarników i kapitalistów jest znacznie mniejsza od ilości nowopowstałych indywidualnych gospodarstw chłopskich. A przecież dla charakterystyki ustroju nie jest najważniejsze czy indywidualny posiadacz ma 5, 10 czy 500 ha ziemi, a przedsiębiorstwo zatrudnia 10, 20 czy 1000 pracowników, ale przede wszystkim, ile jest w sumie prywatnych przedsiębiorstw i zakładów i ile one obejmują swym zasięgiem ludności.

Omawiając dalej szkodniczą propagandę wrogów obozu demokracji polskiej, wyrażającą się w twierdzeniu, że oni potrafiliby zapewnić Polsce „lepszą" suwerenność i niepodległość pisze ob. Premier:

Niepodległość i suwerenność Polski jest ściśle i nierozerwalnie związana z obozem demokracji polskiej, a mogłaby nam ewentualnie grozić utratą niepodległości i suwerenności, gdyby do głosu w Polsce doszły znowu żywioły reakcyjne i awanturnicze politycznie, które by naruszyły obecny fundament odrodzonej niepodległości i suwerenności Polski — sojusz z ZSRR.

Artykuł swój kończy ob. Premier następującymi słowy:

Tylko w atmosferze spokoju i twórczej pracy wszystkich Polska będzie wcześniej czy później taką, jaką jest i będzie i chce ją widzieć Naród Polski.

Polska wobec zadań Konferencji Paryskiej

W świetle wystąpienia min. Rzymowskiego

Wygłoszone w ubiegłym tygodniu na piątkowym posiedzeniu plenarnym Konferencji Pokojowej przemówienie przedstawiciela Polski, ministra W. Rzymowskiego, wywołało wśród uczestniczących państw duże zainteresowanie, jak również uzyskało dużo dla siebie miejsca w opinii zagranicznych obserwatorów. Paryski tygodnik „La Tribune des Nations" zamieszcza artykuł, w którym charakteryzuje min. Rzymowskiego jako indywidualność ucieleśniającą w sposób doskonały nowy typ mężów stanu, którzy kierują losami krajów Europy Środkowej. Główne elementy przemówienia min. Rzymowskiego uzasadniają w istocie słuszność przytoczonego poglądu na zasadniczy rys fizjognomii ideowo-politycznej w skali międzynarodowej kierownictwa naszej polityki zagranicznej.

Ciężar gatunkowy wystąpienia min. Rzymowskiego zasadza się przede wszystkim na stwierdzeniu, iż kardynalnym warunkiem przy opracowywaniu i realizowaniu traktatów pokojowych z państwami-b. satelitami Niemiec jest konieczność niezamykania oczu na resztki faszyzmu nurtującego jeszcze jawnie i podziemnie w tych krajach. Tylko całkowitym zlikwidowaniem ostatnich strzępów faszystowskiej myśli ideologicznej we wszystkich krajach uwarunkowany jest trwały pokój w świecie. Stąd waga obrad Konferencji Paryskiej, chociaż na jej stole nie jest w chwili obecnej rozstrzygana sprawa głównego państwa zwyciężonego, Niemiec. Problem niemiecki, zdaniem min. Rzymowskiego, jest zbyt doniosły, by można było już przystąpić do jego trwałego uregulowania. Bowiem „przemiany, jakim uległ naród niemiecki, nie wystarczają jeszcze do tego, byśmy mogli przystąpić do pośpiesznego rozwiązania tego problemu".

Przechodząc od generalizujących wypowiedzi do uszczególnienia stanowiska Polski wobec b. satelitów osi, min. Rzymowski sformułował je w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości. Bałkany i Zagłębie Dunaju nie mogą stać się już więcej w przyszłości terenem niemieckiej ekspansji gospodarczej. Niedawna przeszłość wojenna, jak też i cokolwiek odleglejsze czasy wykazały dowodnie, że za penetracją gospodarczą krajów bałkańskich, zarzucanych dosłownie niemieckimi wyrobami przemysłowymi, wszelkiego rodzaju maszynami rolniczymi i innymi towarami, postępowała zawsze penetracja polityczna, wyrażająca się w szerzeniu zbrodniczych idej nazistowskich. Opanowanie gospodarcze krajów bałkańskich, wtłoczenie ich w ramy ogólne gospodarki i polityki niemieckiej, pozwoliło III Rzeszy na stworzenie ekonomicznych i politycznych baz podboju. Postanowienia Konferencji Paryskiej winny na zawsze wykluczyć możliwości gospodarczego przenikania Niemiec na tereny Bałkanów i Basenu Naddunajskiego, najskuteczniejszym zaś środkiem w osiągnięciu tego zadania jest dogłębna przebudowa mentalności ideologicznej wchodzących tu w grę narodów, odkażenie jej z resztek faszystowskich miazmatów, uodpornienie jej na wszelkie podmuchy nazizmu, nie przestającego dawać o sobie znać działalnością stronników Salaszyego, czetników jugosłowiańskich i bułgarskich faszystów. „Nową przyszłość na nowych podstawach, przyszłość wolną od skazy faszyzmu" — powiedział min. Rzymowski — mają zbudować ludy bałkańskie w swych krajach, w czym wszystkie narody pokój miłujące winny im pomóc. Tak ukonstytuowane ideologicznie narody bałkańskie, wyzwolone z resztek naleciałości nazistowskich, pozbawią imperializm niemiecki jakiegokolwiek punktu oparcia. W praktycznym ujęciu oznacza to osamotnienie Niemiec w ich podbojowym szlaku historycznym, w ich duchowej, o ile tak powiedzieć można, zaborczości, ujawniającej się stale poprzez wieki w terytorialnych najazdach. Odfaszyzowanie krajów bałkańskich ma za tym niezwykle doniosłe z kolei znaczenie dla odfaszyzowania niedawnych Niemiec hitlerowskich, nad czym szczególnie pracuje Rosja Radziecka. Mylą się ci, co pomniejszają wagę i rolę obecnie toczącej się Konferencji; ma ona głębokie znaczenie, gdyż winna stać się pomostem do przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami.

W tym właśnie silnym akcencie, położonym na konieczność pierwotnego zdławienia resztek faszyzmu, jako gwarancji zbudowania nowego pokojowego ładu świata, leży istotny sens przemówienia min. Rzymowskiego, wyraziciela stanowiska Polski na Konferencji Paryskiej. Uderza w tym stanowisku polityczny realizm, przypominający w sposób naturalny trzeźwość politycznej myśli radzieckich delegatów na arenie międzynarodowej. Minister Mołotow zawsze bowiem, tak jak i nasze kierownictwo resortu spraw zagranicznych, oceniał trafność i skuteczność rozwiązania problemu niemieckiego od strony zdolności przeobrażenia się Niemców w prawdziwie demokratyczny naród, warunkując traktat pokojowy z Niemcami uprzednią demokratyzacją państwa, jego podstawowych instytucji i urządzeń, które by zagwarantowały powstrzymanie powrotu hitleryzmu i urzeczywistnienie odszkodowań wojennych. Nie raz już umiar i rozum polityczny pozwoliły na Konferencji Paryskiej obu delegacjom znaleźć rzeczowe i ogólnie zadowalające rozstrzygnięcia; że wymienimy tu propozycje min. Mołotowa odnośnie wniosków delegatów greckiego i holenderskiego, pierwszego w sprawie prawa małych państw poruszania nowych zagadnień w dyskusji nad traktatami, drugiego w sprawie uczestnictwa w komisjach wszystkich państw, wreszcie pro publico bono wycofany przez polskiego delegata wniosek o dopuszczenie Polski do Komisji traktatu z Węgrami, merytorycznie słuszny. Postawę obu delegacji cechuje rozumne unikanie jałowego brnięcia w formalistyce proceduralnej i wikłania się w drobne, bez znaczenia dla całokształtu obrad, spory, w imię rozwiązania kwestii zasadniczych dla pokoju światowego, z utęsknieniem prawdziwym przez wszystkie narody wyczekiwanego. A owa zbieżność poglądów i wzajemne jak gdyby, naturalne ich uzupełnianie się są wynikiem prawdziwie demokratycznego światopoglądu obu narodów, są rezultatem wspólności losów historycznych Rosjan i Polaków w ostatniej wojnie, którzy najbardziej od agresji niemieckiej ucierpiawszy, chcą odniesione zwycięstwo militarne jak najszybciej zamienić w trwałe zwycięstwo pokoju, przechodząc do porządku nad drobnymi, nieistotnymi dla całości zagadnienia sprawami, wyolbrzymianymi przez niezdrowe ambicje innych państw.

Bandyci z NSZ i WIN przed sądem

W dniu 5 b.m. Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku rozpoznawał w trybie doraźnym trzy sprawy przeciwko członkom nielegalnych organizacji N.S.Z. i W.I.N.

Rogowski Witold, zam. we wsi Leśniki, gm. Tykocin, pow. wysoko-mazowieckiego, woj. białostockiego, był od kwietnia 1946 r. aktywnym członkiem zbrojnej bojówki N.S.Z. i wraz z innymi członkami tej bandy brał udział w dwóch wyprawach. W nocy z dnia 13 na 14 maja 1946 r. dokonano napadu na majątek państwowy w Dobkach, gdzie bandyci zrabowali trzy maszyny do kopania ziemniaków. Zrabowane maszyny sprawcy napadu sprzedali za sumę 30 tys. zł. 8 czerwca b. r. Rogowski, wraz z dwoma innymi bandytami, sterroryzował dwie mieszkanki wsi Radule żądając od nich, aby zaniechały one sporu o łąkę, toczącego się między nimi, a mieszkańcem tejże wsi. Oskarżony posiadał broń palną, karabin niemiecki „Mauzer" 22 szt. amunicji i granat niemiecki, który przechowywał początkowo w swoim chlewie we wsi Leśniki, a potem u Kasjerskiego we wsi Radule.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał Rogowskiego Witolda na karę śmierci oraz utratę spraw publicznych, honorowych i obywatelskich na zawsze.

Kudzinowski Witold zam. we wsi Wadziłówka, gm. Knyszyn, pow. białostockiego, należał do nielegalnej organizacji W. I. N., znajdując się w oddziale P. 8 i brał udział w dwóch napadach terrorystyczno-rabunkowych.

W marcu b. r. uzbrojona banda P. 8 w liczbie około 19 osób, zamordowała dwóch ludzi na drodze w lesie, około wsi Jurowce. Podczas napadu Kudzinowski ochraniał bandytów od strony wsi. W kwietniu i maju b.r. brał on dwukrotnie udział w napadach rabunkowych na mieszkańców wsi Podbrzozówka i Brzozówka. Oskarżony posiadał broń palną systemu RKM, pistolet FF i 2 magazynki z 13 nabojami.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał Kudzinowskiego W. na karę śmierci oraz utratę praw publicznych, honorowych i obywatelskich na zawsze.

——

Karpiński Piotr, ps. „Kawka" zam. we wsi Radule, gm. Tykocin, pow. wysoko-mazowiecki należał do nielegalnej organizacji W. I. N. i otrzymywał nielegalne gazetki oraz posiadał broń: automat wraz z trzema magazynkami, zawierającymi 20 sztuk amunicji.

Broń tą przechowywał we własnej stodole we wsi Radule. Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał Karpińskiego Piotra na karę śmierci, utratę praw publicznych, honorowych i obywatelskich oraz konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Delegacja włoska wyjechała do Paryża

Rzym. Część delegacji włoskiej na konferencję pokojową w poniedziałek rano opuściła Rzym w kierunku na Paryż. Delegacja składa się z sześciu ekspertów ekonomicznych, z których Angolo di Nola do spraw ogólnych, dyrektor generalny do spraw ekonomicznych ministerstwa spraw zagranicznych, generałowie Caderna Trezwani i Aliberti' charge d'affaires w sprawach militarnych.

W Anglii o Polsce

Zainteresowanie się społeczeństwa angielskiego sprawami Polski jest nie mniejsze niż samego rządu Jego Królewskiej Mości. Zainteresowanie to nie zawsze idzie w kierunku wyszukiwania ujemnych stron naszego życia państwowego z pominięciem tego wszystkiego, co w nim zasługuje na uznanie i podkreślenie. Dość często spotykamy się z rzeczowym i rozsądnym stosunkiem przedstawicieli angielskiej opinii publicznej do naszej rzeczywistości.

Niedawno poważne pismo angielskie „Economist" zamieściło szereg uwag o Polsce, w których między innymi powiada, że dzięki rozumnej polityce, rząd polski nie tylko zdołał uniknąć inflacji z jej wszystkimi okropnymi następstwami, lecz przyczynił się bardzo do szybkiej odbudowy przemysłu, tak że niektóre jego gałęzie a przede wszystkim przemysł węglowy i tekstylny, przechodzą okres koniunktury. Dzięki temu wieś polska otrzymuje dziś, w rok po wojnie, więcej towarów przemysłowych niż przed wojną. Na uwagę zasługuje również stwierdzenie „Economista", że rząd obecny przejawia ogromną troskę o rozwój oświaty. Wydatki na oświatę zajmują dziś w budżecie Państwa Polskiego pierwsze miejsce, podczas gdy przed 1939 rokiem zajmowały jedno z ostatnich. Wtedy natomiast wydatki na policję i wojsko pochłaniały więcej niż połowę wszystkich wydatków państwowych.

W dodatku pismo podkreśla, że mimo ogromnych wydatków, jakie czyni rząd polski dla odbudowy swego kraju, deficyt budżetowy jest bardzo mały, wynosi bowiem mniej niż 10%.

Na uwagę zasługują również interpelacje niektórych posłów w Izbie Gmin w sprawach polskich, na które minister Morrison udzielił odpowiedzi w czasie ostatniej sesji parlamentu angielskiego. Zapytywano między innymi, czy istnieje jaki przepis w układzie polsko-angielskim, dotyczącym zwrotu złota polskiego przez Anglię, który by uzależniał ten zwrot od przeprowadzenia wyborów w Polsce i czy układ jałtański przewiduje jakąkolwiek kontrolę wyborów w Polsce ze strony obcych mocarstw.

Minister Morrison w obu wypadkach odpowiedział przecząco. Z tego wynika, że zatrzymanie złota polskiego przez rząd angielski było aktem bezprawnym, tak samo jak różne próby wtrącania się do sprawy wyborów w Polsce, które rząd polski odpowiednio potraktował.

Istnieją u nas ludzie, dla których słowo „angielski" jest prawie równoznaczne ze słowem: „antydemokratyczny" lub „antypolski" i którzy, kiedy mówią o Anglii, to mają zaraz na myśli Churchilla lub Griffina, w najlepszym zaś razie Bevina. Nie mogą oni zrozumieć, że poza tymi Anglikami, których nazwiska kojarzą się u nich z nienawiścią lub niechęcią do Polski Ludowej, istnieje wielu innych, którzy nie pragną widzieć w Polsce, tego, czego w niej nie ma i nie zamierzają zastępować Polski rzeczywistej Polską urojoną.

Chcą mówić to, co widzą, a widzić to, co jest. A to będzie prawda.

Prawda zaś o Polsce Ludowej — to potężny środek zjednywania jej przyjaciół.

Obrazek z naszej rzeczywistości

Kwestia mieszkaniowa jest dziś poważnym zagadnieniem społecznym nie tylko w dużych ośrodkach miejskich, lecz także i w miasteczkach. Wszędzie prawie występuje to samo zjawisko: spekulant zajmuje piękne i wygodne mieszkanie, człowiek pracy gnieździ się w suterenie, na poddaszu lub w jakiejś norze. A wszystko to dzieje się najczęściej z wiedzą i aprobatą wydziałów kwaterunkowych, których przychylny stosunek do panów „bogackich" znajduje, bez wątpienia, swoje uzasadnienie.

Grajewo nie stanowi, w tym wypadku wyjątku, bo jako przykład możemy wziąć Skowrońskiego Andrzeja. Skowroński z żoną i dwojgiem małych dzieci mieszka w pożydowskim chlewie, zamienionym w prymitywne mieszkanie. Ściany czarne od brudu, w suficie ogromny otwór, przez który w czasie deszczu leją się strumienie wody na legowiska, służące za łóżka rodzinie Skowrońskiego. Poza tym jeden okropny obraz nędzy.

Za to „mieszkanie" magistrat pobiera 18 zł miesięcznie, nie racząc w zamian dać choćby jedną deskę dla załatania dziury w suficie. Widocznie w pojęciu magistratu wszystko jest w porządku, gdy biedny człowiek mieszka w nędznej dziurze. A Skowroński jest naprawdę biedny. Ma 60 lat i mocno niedomaga. Na utrzymanie rodziny zarabia nędzne grosze pracując jako drwal. Cała rodzina w łachmanach, boso i bardzo rzadko jada chleb.

A o kilkanaście kroków od tego chlewa, który służy Skowrońskiemu i jego rodzinie za mieszkanie, żyją sobie wygodnie w pożydowskich domach panowie „bogacy".

Z działalności Z. M. D.

W dniu 1.VIII b. r. na zebraniu Związku Młodzieży Demokratycznej został wybrany Zarząd Koła Miejskiego, w skład którego weszli: prezes—kol. Andrzejewski Tadeusz, wiceprezes—kol. Ramm Wanda, sekretarz—kol. Słowikowska Janina, skarbnik—kol. Wawryk Jerzy i trzech członków Zarządu kol. kol. Masiowska Irena, Brzezińska Lucyna i Kalita Andrzej.

Na zebraniu omówiono szereg aktualnych zagadnień. Między innymi załatwiono definitywnie sprawę wydelegowania przedstawicieli na ogólnopolski obóz ZMD w Świnoujściu k. Szczecina. W tym celu zostali wydelegowani dwaj członkowie Związku.

Poruszono również sprawę zorganizowania pomocy młodzieży akademickiej w celu odbywania praktyk w okresie wakacyjnym. W związku z tym utworzono referat Praktyk Studenckich, który w porozumieniu z odnośnymi instytucjami będzie okazywał jaknajdalej idącą pomoc studentom.

Wysunięto również projekt zorganizowania biblioteki przy tut. Kole ZMD.

Na plan najbliższej działalności postawiono również sprawę organizowania odczytów i pogadanek kulturalno-oświatowych tak na zebraniach Związku, jak po świetlicach i fabrykach, co jednocześnie w znacznym stopniu przyczyni się do spopularyzowania Związku Młodzieży Demokratycznej.

Wojsko polskie na straży ładu

W nocy z 2 na 3 b. m. do sołtysa gromady Salniki gm. Knyszyn pow. Sokółka zgłosił się uzbrojony w karabin, niejaki Bajbus Mikołaj, który, podając się za partyzanta, zażądał wydania mu 7000 tysięcy zł. Rodzina sołtysa obiecała żądaną sumę wypłacić mu w następnym dniu. Bajbus Mikołaj przed odejściem zagroził, że w razie nie wypłacenia mu powyższej sumy przyjdzie z partyzantami i wymorduje całą rodzinę.

Jednak w oznaczonym czasie nie przyszedł, zjawił się natomiast w dniu 5 b. m. nad ranem.

Sołtys w międzyczasie powiadomił żołnierzy wojska polskiego, którzy schwytali Bajbusa w chwili, kiedy usiłował wtargnąć do jego mieszkania.

Dostawiono go następnie do oddziału WOP.

Wyszło na jaw, że Bajbus od paru tygodni trudnił się rabunkiem z bronią w ręku. Spotka go za to zasłużona kara.

W sprawie spalonego lasu

Pożar lasu supraślskiego naraził Skarb Państwa na poważne straty. Miejscowa ludność, która brała udział w akcji likwidacyjnej pożaru, wyrażała opinię, że można byłoby go uniknąć, gdyby zastosowano uprzednio odpowiednie środki zapobiegawcze. Na skutek upałów letnich, tliło się trzy tygodnie bez przerwy torfowisko, które w końcu spowodowało pożar lasów. Gdyby istotnie fakt taki zaszedł, wówczas ciężar odpowiedzialności za straty poogniowe spadałby na leśniczych, mających pieczę nad lasem. Należy więc niezwłocznie wszcząć w tym kierunku szczegółowe dochodzenie i stwierdzić, czy rzeczywiście wina jest po stronie odnośnych władz leśnych. Ciekawe jest, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku. Należy przypuszczać, że celem zbadania przyczyny pożaru lasu wysłała na miejsce specjalną komisję.

Na szczególne potępienie zasługuje zachowanie się burmistrza Supraśla. W tym czasie kiedy płonęło dobro państwowe i kiedy robotnicy z pobliskiego tartaku wraz z białostocką milicją brali ofiarny udział w gaszeniu pożaru, burmistrz siedział w knajpie i podchmielał się alkoholem. Funkcjonariusze MO musieli go stamtąd wyciągać dwukrotnie.

Konie i bydło z UNRRA

W końcu lipca przybył do Grajewa transport liczący 36 koni, 60 jałówek i 10 buhai.

Będą one rozdzielone pomiędzy tych rolników powiatu szczuczyńskiego, którzy nie posiadają koni i bydła.

Słuchamy białostockiego RADIA

Środa 7 sierpnia 1946 r.

Godz. 6.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** Program lokalny: 8.30 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa". 8.40 Muzyka z płyt. 8.50 Informacje. 8.55 Omówienie programu na dzień bieżący. 9.00—12.00 Przerwa. 12.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** 14.40—15.00 Przerwa. Program lokalny: 15.30 Pogadanka Lucyny Szałajowej z cyklu „Dbajmy o zdrowie" 15.45 Muzyka z płyt. 16.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** Program lokalny: 21.00 „Odpowiedzialność zbrodniarzy i zdrajców Narodu Polskiego w świetle Dekretu PKWN —pogadanka pióra adw. Bolesława Choroszuchy z cyklu „Poznajmy prawo". 21.15 Piosenki w wykonaniu Imperio Argentina (z płyt) 21.30 Skecz „Plim—plam—plom" — pióra i reżyserii Z. Kęstowicza. 21.50 Informacje i omówienie programu na dzień następny. 21.55 Chwila muzyki z płyt. 22.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** 24.00 Hymn. Koniec audycji.

TEATR i KINO

Teatr Miejski — Dziś teatr nieczynny.

Kino „Hel"—Film produkcji radzieckiej, p. t. „Dni i noce". Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Kino „Ton" — Film produkcji radzieckiej p.t. „Świat się śmieje" W roli głównej Orłowa. Początek seansów o godz. 16, 18, 20.

Uwaga rzemieślnicy!

Na cele inwestycyjne, jak odbudowę przebudowę, powiększenie lub nowobudowę zakładów rzemieślniczych zostały przyznane na rok bieżący 1946 kredyty inwestycyjne dla Białegostoku, w sumie czterech milionów złotych.

Rzemieślnicy pragnący uzyskać kredyty, winni niezwłocznie porozumieć się z Izbą Rzemieślniczą.

Sprawy o przyznanie kredytów na cele inwestycyjne Izba Rzemieślnicza załatwia do 10 sierpnia rb.

Państwowe Zakłady Mechaniczne w Białymstoku zatrudnią trzech (3) wysoko kwalifikowanych ślusarzy narzędziowych. Warunki do omówienia na miejscu. Prosimy zgłaszać się do Sekretariatu Państwowych Zakładów Mechanicznych ul. Starobojarska 32 w godzinach od 7.00 do 10.00.

SPORT

Rozgrywki eliminacyjne

Zgodnie z ustalonym przez Zarząd B. O. Z. P. N. kalendarzykiem — rozpoczęły się w końcu miesiąca lipca r. b. rozgrywki eliminacyjne między klubami sportowymi, należącymi do Białostockiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Wyniki dotychczas rozegranych spotkań są następujące: w dniu 27. 7. 46 r. W. K. S. „Tempo" B-stok K. S. „P. K. S." B-stok w stosunku 3:1, w niedzielę zaś, 28. 7. 46. K. S. „Sokół" Sokółka przegrał na własnym boisku z K. S. Z. M. W. „Wici" B-stok w stosunku 3:0. Tegoż dnia w Białymstoku K. K. S. B-stok rozgromił M K. S. „Iskra" B-stok w stosunku 6:0.

W ubiegłą sobotę, 3. 8. 46. K.S. Z. M. W. „Wici" B-stok zwyciężył W. K. S. „Tempo" B stok 3:1, a w niedzielę, 4. 8. 46. Ł. K. S. „Tur" Łomża odniósł wysokie zwycięstwo 10:0 w spotkaniu z M.K.S. „Iskra" B-stok. W tą że niedzielę K. K. S. B-stok pokonał w ambitnej walce K. S. „Tur" Hajnówka na jego własnym boisku, w stosunku 2:1.

W drugiej grupie rozgrywek eliminacyjnych prowadzi K. K. S. B-stok stosunkiem bramek 8:1.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania: w dn. 10. 8. 46. K. S. Z. M. W. „Wici" B-stok — K. S. „Supraśl" w Białymstoku; w dn. 11. 8. 46. K. S. „Sokółka" — W. K. S. „Tempo" B-stok w Sokółce; w dn. 11. 8. 46. M. K. S. „Iskra" B-stok — K. S. „Tur" Hajnówka w Białymstoku; w dn. 11. 8. 46. Ł. K. S. „Tur" Łomża—W.K.S. „Piechur" B stok w Łomży.

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych w Białymstoku ul. Piękna Nr. 13. Tel. 2 52. Zatrudni od zaraz: 1) Inżyniera-ceramika, wzgl. osobę dokładnie obznajmioną z techniką wyrobu kafli i cegieł na stanowisku Kierownika Technicznego Zjednoczenia. 2) Buchalterów-bilansistów ze znajomością księgowości przemysłowej 3) Kierowników zakładów ceramicznych. Warunki do omówienia.

WIALNIĘ z tryjerem do sortowania zboża dla większego gospodarstwa sprzeda Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38.

Obóz letni w Ełku

Staraniem ZWM urządza się obóz letni w Ełku dla członków oraz młodzieży niezrzeszonej.

Obóz trwać będzie od dnia 10 sierpnia do dnia 10 września br. Przyjmuje zapisy oraz udziela informacji w tej sprawie Zarząd Miejski Związku Walki Młodych w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza Nr. 53.

JAN PODBIELSKI
KOMORNIK
Sądu Grodzkiego w Białymstoku
dnia 11 maja 1946 r.
Nr. poz. 187|46
ul. Sobieskiego 7 m. 2

OBWIESZCZENIE

Obwieszczam na podstawie art. 602 k.p.c, że 18 sierpnia 1946 r. od godz. 10 rano w mieszkaniu Nikifora Tomczyka i Tatjany Iwaniuk przy ul. Poleskiej Nr 13 w podwórku, odbędzie się I sza publiczna licytacja palta męskiego jesionki ciemnej i palta żeńskiego letniego jasnego w stanie bardzo dobrym, oszacowanym po 5,000 tys. złotych.

Można je oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Podbielski.

Poszukuję pracy w charakterze pracownicy domowej. Zgł. Laskowska Aleksandra zam. Podleśna 2.

Skradziono książeczkę służbową żołnierza i zaświadczenie o demobilizacji z RKU Białystok, na nazwisko Radłowski Czesław zam. przy ul. Horodnianska 12 w|n.

Zgubiono kartę wojskową rejestracyjną RKU Łomża, paszport niemiecki na nazwisko Gregorek Piotr zam. w. Wola Zambrowska gm. Długobórz pow. Łomża.

Zgubiono paszport niemiecki, na nazwisko Sobolewska Eugenia zam. ul. Gospodarska Nr 1 w|m.

Zgubiono książkę wojskową RKU Białystok na nazwisko Jan Dobrodumow, zam. ul. Fabryczna Nr. 75 w|n.

Zgubiono kartę rejestracyjną, na samochód Nr A 10472 „Opel Adam" należący do Woj. Wydz. Opieki Społecznej w|m.

Prenumerata z dostarczeniem na miejsce gońcem lub pocztą miesięcznie—60 zł., kwartalnie—175 zł., półrocznie — 350 zł., rocznie—700 zł.
Cena ogłoszeń za tekstem 1 m/m szerokość 1 szpalty—15 zł., w tekście—25 zł. Ogłoszenia inne: urzędowe i przetargi — 10 zł. za 1 m|m szer. 1 szpalty, drobne—5 zł. od słowa, poszukiwanie rodzin—3 zł. od słowa. Tłustym drukiem 50% drożej, niedzielę i święta 50% drożej.
Ogłoszenia nadsyłane z prowincji będą zamieszczane po uprzednim opłaceniu.

Redakcja i Administracja: Białystok, 8-go Jańska 22, Tel. 98 i 2-17. Drukarnia Państwowa w Białymstoku Komitet Redakcyjny
To 2077 Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku.